Nr. 93. OLSZTYN, na czwartek 8 sierpnia 1901. Rok XVI.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA« z dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Cyryaka.
Jutro: Romana.
Pojutrze: Wawrzyńca.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 4 28 za. 7 42.
Jutro „ „ 4 29 „ 7 40.
Pojutrze księ. ws. 1 36 za. we dnie.

Anglia nie płaci żołdu.

Jak wiadomo, wojna południowo-afrykańska prowadzona już od blisko dwu lat, kosztuje dotychczas angielski skarb państwa już z górą półtora miliarda marek. Suma to olbrzymia, ale wobec utartej opinii o nieprzebranych skarbach, jakiemi Anglia rozporządza, nikomu ani przez myśl zapewne nie przeszło, żeby jej mogło wogóle zabraknąć kiedy pieniędzy. Tymczasem wedle całkiem wiarogodnych doniesień prywatnych doszło tam do tego, że skarb państwa wstrzymał wypłatę żołdu, który przecież wobec toczącej się obecnie wojny, powinien być wydatkiem dokonanym nawet przed wszystkimi innymi.

Cała sprawa trzymana w dość ścisłej tajemnicy wyszła na jaw wśród dość przykrych w ogóle okoliczności. Oto miało nastąpić rozdanie medali wojennych pomiędzy wolontaryuszy (t. zw. Yeomanry), którzy powrócili byli z południowej Afryki do Londynu. W uroczystości rozdania mieli uczestniczyć wszyscy wolnotaryusze. Tymczasem 21 z nich odmówiło przyjęcia tego odznaczenia, a do króla wystósowano uniżony wprawdzie, ale całkiem stanowczy list, w którym wolontaryusze niechcący przyjąć medali oświadczają, że czynią to z powodu wstrzymania wypłaty, należącego się im żołdu.

Nadeszła uroczystość i mimo namowy i starań owych 21 wolontaryuszy nie zjawiło się na niej, a do nich przyłączyło się jeszcze 80 kolegów. Fakt ten wywołał nadzwyczajnie przykre wrażenie. Po pierwsze dla tego, że pomimo dobrowolnego charakteru służby wojskowej Jeomanrów, przecież skoro oni raz są żołnierzami, to powinni słuchać rozkazów, a nie robić opozycyi, bo to grzech przeciwko dyscyplinie wojskowej. Powtóre, rzuca ten wypadek światło na finansową zdolność Anglii, zwłaszcza, że przy tej sposobności skonstantowano także, iż nie jest to żadnym odosobnionym przypadkiem. Omawiając tę sprawę, doniosły mianowicie »Daily News«, że mnóstwo chorych i niezdolnych do pracy żołnierzy otrzymało tylko małą część należącego im się żołdu.

Cała ta historya nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy się uwzględni stan rzeczy w Afryce południowej. Oto znowu zaczynają krążyć po świecie wieści o bliskiem wdrożeniu rokowań pokojowych. Podobno nie będzie ich już przeprowadzał Lord Kitchener, który ma opuścić południową Afrykę i udać się na stanowisko główno-dowodzącego w Indyach, a komendę po nim ma objąć jenerał Blood. Jeżeli to prawda, to w połączeniu z ową niewypłatą żołdu, której opozycya w parlamencie nie omieszka wyzyskać, można przypuszczać, że samemu rządowi dość już chyba tej wojny, która pożera setki ludzi, i miliony funtów szterlingów, a której końca, sądząc z obecnego stanu rzeczy, nie widać w rychłej przyszłości.

Musi więc coś być prawdy w tych wieściach, o rokowaniach pokojowych. Gdyby Anglia miała rzeczywiście zamiar prowadzić wojnę dalej, to nie odwoływałaby z placu boju najlepszego swojego, bądź co bądź strategika, jakim jest bezwarunkowo Kitchener. i nie posyłałaby go do Indyi, gdzie na razie panuje spokój, podczas gdy w Afryce południowej od roku blisko nic się prawie nie zmieniło na korzyść Anglii.

Z pola walki w Afryce.

Od dłuższego czasu panuje na teatrze wojny jakaś złowroga cisza. Anglicy nie mogą zaprzeczyć, że Burowie odnieśli poważny sukces przez swój napad na Kapland i usiłują przedstawić rzeczy dla siebie jak najkorzystniej. Równocześnie zapowiada Chamberlain jak najsurowszą politykę wobec Burów. Jestto oszywiście tylko pusta gadanina, bo więcej barbarzyńskimi wobec Burów Anglicy i tak być nie mogą.

Z teatru wojny donoszą, że Anglicy postanowili także Kafrów zamykać w osobnych obozach na wzór tych, w jakich się znajdują dzieci i kobiety burskie. Wydało się bowiem, że Burowie z zagród Kafrów brali żywność. Skoro Kafrowie zamknięci zostaną w obozach, obie republiki staną się prawdziwą pustynią i Burowie znikąd żywności nie będą mogli dostać.

Tak rozumują Anglicy. Prawdopodobnie jednak przeliczą się, bo Burowie zawsze jeszcze będą umieli zabierać pociągi kolejowe Anglikom z przed nosa, a Kapland stanowi dla nich prawdziwą śpiżarnią.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Cesarzowa Fryderykowa, wdowa po cesarzu Fryderyku, a matka obecnie panującego cesarza, zmarła w poniedziałek o godzinie kwadrans na siódmą wieczorem. Liczyła lat 60. Zmarła, córka królowej angielskiej, w końcu życia swego znosiła wielkie smutki i bóle. Przy łożu schorzałego męża swego pełniła przez blizko dwa lata obowiązki prawdziwej Samarytanki. Z Włoch przywiozła go do Berlina w roku 1888, ażeby objął rządy królewskie, które trwały zaledwie 99 dni. Ks. Bismarka nie cierpiała, on jej także nie. Skoro została cesarzową, pierwszym jej aktem publicznym był wyjazd do Poznania, aby okazać współczucie miastu nawiedzonemu skraszną powodzią w r. 1888. Zrobiło to wrażenie w kołach berlińskich, do dobrze wiedziano, że z umysłu wybrała się w okolice ludności polskiej, przez Bismarka prześladowanej. Ludność polska przyjęła ją ostentacyjnie, nie spodziewając się zresztą żadnej zmiany systemu.

— Cesarz Wilhelm, który wrócił nagle do kraju i udał się do swej umierającej matki, nie będzie przyjmował z tego powodu ani hrabiego Waldersee w Cuxhafen i Hamburgu, ani nie weźmie udziału w otwarciu portu w Emden i w chrzcie pancernika „Schwaben“ w Wilhelmshaven. W uroczystościach tych zastąpi cesarza syn, następca tronu. Senatowi hamburskiemu przesłał cesarz następujący telegram: „Wiadomości niepokojące, jakie otrzymałem o stanie zdrowia mej ukochanej matki, zniewalają mnie do zaniechania zapowiedzianego przybycia do Hamburga.“

— Cesarz Wilhelm jako mówca. Jedno z pism niemieckich oblicza, ile mów wygłosił cesarz Wilhelm. Dane sięgają aż od r. 1888, w którym cesarz wstąpił na tron po 199 dniowych rządach swego ojca cesarza Fryderyka III. Otóż przez lat 13 szczęśliwego panowania wygłosił cesarz Wilhelm 916 mów, z których 873 po niemiecku, 22 po francusku, 18 po angielsku, a 3 po rosyjsku. Wypada zatem 70 mów rocznie, jedna trochę częściej niż co 5 dni.

— We środę powracająca z Chin eskadra niemiecka, w której znajduje się okręt „Gera“ wiozący hr. Walderseego, oraz wysłana na powitanie jej druga eskadra pod wodzą ks. Henryka pruskiego opuściły Kadyks. Pomiędzy księciem Henrykiem pruskim, a bawiącą w San Sebastyan królową-regentką hiszpańską wymieniono z tej okazyi serdeczne telegramy. Powitanie się wzajemne obu eskadr tj. tej która pod komendą admirała Geisslera powraca z Chin i eskadry ks. Henryka pruskiego było okazałe. Dywizyę ks. Henryka stanowią okręty liniowe: „Kaiser Wilhelm der Grosse“, „Kaiser Wilhelm II“, „Kaiser Barbarossa“, tudzież krzyżowce „Victoria Luiza“ i „Gazelle“.

— Cesarz Wilhelm napisał historyę zdobycia fortu Taku w Chinach, który zdobyty został w czerwcu ubiegłego roku. Historya napisana jest na podstawie ustnych opowiadań uczestników tej bitwy, w szczególności kapitana Lansa.

— Za obrazę cesarza niemieckiego ma być z Niemiec wydalony dziennikarz Wolf v. Schrierbrand. Umieścił on kilkakrotnie w dziennikach amerykańskich artykuły obrażające ciężko cesarza niemieckiego.

— Uzasadnienie nowej ustawy celnej jest już wygotowane i razem z nową taryfą celną zostało poszczególnym rządom doręczone. Podpada, że tego uzasadnienia rząd nie ogłosił. Prawdopodobnie czeka rząd, aż się oburzenie trochę uspokoi, bo na razie obawiać się musi zbyt ostrej krytyki. Liberalne pisma niemieckie twierdzą, że lepiej by było, gdyby rząd ogłosił to uzasadnienie, bo wtenczas możnaby zrozumieć niejedną niejasną dotychczas pozycyę w taryfie celnej. Walka o cła pomiędzy stronnictwami niemieckiemi jest już dziś bardzo zacięta, a zanosi się na to, że rozgoryczenie będzie coraz większe. Najostrzej agitują przeciw podwyższeniu ceł socyaliści. Organ ich „Vorwaerts“ wezwał do składek na cele agitacyi przeciw cłom i zebrał już 5296 marek. Również i partya postępowa ostro się zabiera do roboty. Organ posła Richtera „Freis. Ztg.“ wciąż wzywa do składek na ten cel.

— W okręgu Duisburg-Mülheim-Ruhrort w zeszły piątek odbywały się wybory ściślejsze do parlamentu pomiędzy liberałem a centrowcem. Według ostatnich wiadomości wybory wypadły niepomyślnie dla centrum. Kandydat liberalny dr. Breumer otrzymał 33,534 głosy, a centrowiec Rintelen 27,728 głosów. Nieważnych głosów było 1905. Zatem kandydat liberalny przeszedł blizko sześcioma tysiącami głosami większości.

— Minister wojny ogłasza w »Reichsanzeigerze« przypomnienie, że podoficerom i szeregowcom nie wolno należeć do stowarzyszeń ani brać udziału w zgromadzeniach i uroczystościach urządzanych przez stowarzyszenia, bez poprzedniego pozwolenia od swoich przełożonych. Ró-

wnież nie wolno im czytać i rozpowszechniać pism socyalistycznych w koszarach i lokalach służbowych.

— Wiadomości o przejściu ks. heskiej na katolicyzm zaprzecza mistrz jej dworu w »Rhein. Cour.» Prawdziwem jest tylko to, że ks. Anna w ostatnim czasie nie bywała w zborze protestanckim, tylko w katetrze katolickiej na nabożeństwach. »Voss. Ztg.» dowiaduje się, że ks. Anna heska już od dość dawna powzięła postanowienie zostania katoliczką, otacza się przeważnie katolikami i czyta wyłącznie utwory katolickich autorów. Przedwczesne doniesienie »Rhein. Cour.» o przejściu księżnej na łono Kościoła katolickiego budzi mimowolnie podejrzenie, iż informatorowi tego pisma chodziło o to, aby przez opublikowanie zamiaru księżnej, jako dokonanego faktu, unicestwić go może.

— W przyszły poniedziałek odbędzie się w Hamburgu nadzwyczajne zgromadzenie obywateli, w którem, jak donosi »Hamburger Correspondent» stawi senat wniosek, aby feldmarkowi Waldersee udzielić honorowe obywatelstwo miasta Hamburga. W proklamacyi wystósowanej do obywateli miasta Hamburga wynosi senat zasługi feldmarszałka W., które przywróciły w hanlowych stósunkach z dalekim wschodem dawniejsze bezpieczeństwo i wolność ruchu.

— **Austrya.** Los von Rom. Od Nowego roku do końca zeszłego miesiąca 6148 katolików niemieckich porzuciło swój kościół i przeszło na protestantyzm, lub starokatolicyzm. Z tego przypada 2538 ludzi na Czechy. W Uściu w tych dniach zaszedł tysiączny wypadek przejścia z katolicyzmu na protestantyzm.

— **Amerykanie** nie mogą doczekać się uspokojenia umysłów na wyspach Filipińskich. Z Manili donoszą, że w różnych miejscowościach wyspy Luzon, gdzie ludność oddawna już złożyła broń i uznała władzę Stanów Zjednoczonych, rozwinęło się na nowo powstanie i ruch rewolucyjny szerzy się coraz więcej. Aguinaldo odmówił prośbie, aby skłonić do złożenia broni najruchliwszego z dowódzców powstańczych, gen. Malvera, który z wielką zręcznością i powodzeniem prowadzi wojnę podjazdową. Były wodz Filipińczyków ziemnił się bardzo w ostatnich czasach, stał się opryskliwy i oświadcza, że nie złożył przysięgi na wierność dobrowolnie, lecz pod przymusem. Amerykanie podejrzywają go, że porozumiewa się z generałami powstańców, wspiera ich pieniężnie, i że Aguinaldo wywołał ponowne powstanie.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Prośba, żeby fiskus wojskowy, ze względu na żołnierzy katolickich w Instruciu załogujących, udzielił zapomóżkę na budowę kościoła katolickiego, nie została uwzględnioną. Tem potrzebniejszą jest dobroczynność prywatna. Ofiary wszelkie na budowę kościoła przyjmuje ks. Woelk, proboszcz misyjny w Instruciu (Insterburg).

Chełmińska dyecezya. Wedle sprawozdania kasy dokładowej do pensyi księży emerytowanych przystąpiło do tej kasy w ostatnim roku rachunkowym 32 księży, umarło 7, emerytowanych zostało 2. Do kasy należy więc 245. Cały fundusz kasy wynosi teraz 134,226,64 m., i to fundusz zakładowy 17209,08 m., legaty 1518, fundusz rezerwowy 114792,92 m., 706,64 m. w gotówce. Na dokładki do pensyi wydano zeszłego roku 1683 m., a fundusz się powiększył o 10503 m. 85 fen.

Rodzice polscy! uczcie wasze dzieci czytać i pisać po polsku.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 7 sierpnia 1901.

— Wszystkie tutejsze gmachy publiczne i urzędowe powywieszały z powodu śmierci cesarzowej Fryderykowej, matki cesarza Wilhelma, żałobne chorągwie.

— W poniedziałek po południu przejechał pociąg idący z Olsztynka do Elbląga hamulczego Behrendta. Czy tu samobójstwo lub nieszczęśliwy wypadek zachodzi, dotąd nie stwierdzono.

— W piątek wpadł do Łyny pewien mężczyzna, który zapewne poprzednio za głęboko zajrzał w kieliszek. Na szczęście jeden z przechodniów spostrzegł niebezpieczeństwo, wskoczył do wody i wyratował topielca. Był on jednakże tak słaby, że odstawić go musiano do tutejszego lazaretu.

— Na udar słoneczny zachorował w poniedziałek robotnik Grunenberg, zatrudniony kopaniem rowu do rur gazowych w ul. Wilhelmowskiej. Musiano go odnieść do domu, gdzie przywołany lekarz udzielił mu pomocy.

— Załogujące tu pułki piechoty nr. 150 i 151, jako i zaciągnięta rezerwa wyruszą na manewra 27 bm.

— Rentę na starość otrzymał w miesiącu lipcu w naszym powiecie kowal Jan Czynoll ze Sztolp; rentę inwalidztwa otrzymali robotnicy Walenty Pafft w Bartółtach, Piotr Rang w Kronowie, Joachim Fraskowski w Prolach i służąca Anna Achsnik w Gietrzwałdzie.

— Masę towarów konkursowych p. Flatow nabył za 26,700 m. kupiec tutejszy pan M. Steiner.

* **Wartembork.** Dekarz Paweł Steffanowitz, skazany już w Tylży na ciężkie więzienie, odsiaduje w tutejszym zakładzie tę karę; lecz ponieważ St., nim go tu sprowadzono, z więzienia w Tylży próbował się wyłamać, otrzymał dodatkiem 9 miesięcy więzienia.

* **W Rastemborku** powstał w poniedziałek po południu wielki pożar, który kilkanaście budynków mieszkalnych zamienił w perzynę. Straty bardzo znaczne. Przyczyna ognia dotąd nie stwierdzona.

* **Wystruć.** Na jednym z okolicznych folwarków niemieckich zatrudniają Polaków z Królestwa i Litwy. Z tych kilku upiwszy się, pokłóciło się, a koniec kłótni był, że jeden z nich został poterany.

* **Barsztyn.** Młynarczyk Józef Hannowsky okradł swego wuja w Glotowie, u którego był na gościnie; udał, że wraca do domu, a w nocy wszedł przez okno do domu i wykradł papierów wartościowych za 7 tysięcy marek i też 130 marek pieniędzy. Już na drugi dzień odebrano mu cudzą własność, a ponieważ żałował i przyznał się, otrzymał od izby karnej młodocia-

O Ojcowiznę.

Z powieści Bolesława Prusa p. t. „Placówka“ skróciła z upoważnienia autora F. Morzycka.

(Ciąg dalszy).

Slimak ze zbolałem sercem szedł za nią. Na moście przystanął i oparty o poręcz bezmyślnie patrzył na wodę. Ot, zepsuło się coś w zagrodzie! Roboty nie ma, zboża nikt nie kupuje, w lecie zginął mu syn, w jesieni bydlątko, a co zima przyniesie?

Nagle usłyszał głos starego Hamera:

— Nie do nas idziecie, gospodarzu?

— Poszedłbym — odparł Slimak — żebyście mi paszy sprzedali.

— I pasza nie pomoże, mówił stary z fajką w zębach — bo chłop między kolonistami rady sobie nie da. Ale sprzedajcie mi swoje grunta. Sto rubli dam za morgę.

Slimak aż złożył ręce ze zdziwienia i pokiwawszy głową, odparł:

— Czy was, panie Hamer, opętało, czy co? Mnie na smutek się zbiera, że z waszej łaski musiałem sprzedać bydlę, a jeszcze chcecie, żebym wam sprzedał całe mienie? Toćbym chyba trupem padł u progu, żeby mi się przyszło wyprowadzić z chałupy, a już zza wrót, tobyście mnie wprost na cmentarz wywieźli. Dla was wyprowadzić się z miejsca, to nic, bo wy błędny naród, dziś tu, jutro tam. Ale chłop to jak ten kamień przy drodze. Ja tu każdy kąt wiem na pamięć, wszędzie po ciemku trafię, każdą grudkę ziemi własną ręką przewróciłem, a wy mi gadacie, że mam sprzedać i iść w świat. Gdzie ja pójdę, kiedy jak mi wypadnie jechać bodaj za kościół, to bez mała ślepnę i trwożę się — bo w około mnie wszystko nieznane. Spojrzę na las — inaczej wygląda jak z domu, patrzę na krzak — takiegom kole nas nie widział, ziemia także jest odmienna, a nawet samo słońce inaczej wschodzi i zachodzi, niż u nas. A co jabym z żoną robił, co z chłopakiem, żeby mi przyszło ztąd ruszyć? A co jabym powiedział, gdy by mi drogę zastąpili ojcowie, rzekąc: »La Boga, Józek! gdzież my cię będziemy szukali i czy twój pacierz trafi do naszych grobów, gdy się wyprowadzisz na koniec świata?« Co ja im powiem, albo i Staśkowi, który głowę tu położył?

Hamer, słuchając tego, drgał z gniewu. Mało fajki nie rzucił o ziemię.

— Co ty mi bajdy pleciesz! — zawołał. — Mało to waszych sprzedało gospodarstwa i poszło w świat, gdzie są panami. Ojciec do niego przyjdzie po śmierci! słyszał kto? Ty patrz, żebyś przez upór sam nie zginął i mnie nie zgubił. Płacę sto rubli, niebywałą cenę, a on mi baje, że gdzieindziej żyć nie umie.

— Gniewajcie się, lub nie, a ja gruntu nie sprzedam.

— Sprzedasz ty go — odparł Hamer, wygrażająą pięścią — ale już ja nie kupię. Roku między nami nie wysiedzisz.

I odwróciwszy się, szedł ku domowi.

— A chłopak twój niech mi się nie włóczy na kolonie — dodał, stojąc. Nie dla was sprowadziłem bakałarza,

— Wielka rzecz! to i nie będzie chodził, kiedy mu zazdrościcie powietrza w izbie — mruknął Slimak.

— Ojciec głupi, niech i syn będzie głupi! — krzyknął Hamer.

Rozeszli się.

Slimak, wracając do domu, usłyszał lament. To Magda płacze, że gospodyni wymawia jej obowiązek. Slimak, milcząc, usiadł na ławie, a tymczasem żona prawiła do dziewuchy:

— Strawy by ci u nas nie zabrakło, to prawda, ale zkąd ja ci wezmę pieniędzy na zasługi i na kolendę? Ino sama pomiarkuj. Rośniesz duża, po Nowym Roku należałaby ci się większa zapłata, a u nas jej nie dostaniesz, nawet żadnej. Wreszcie już i roboty nie ma dla ciebie, jakeśmy krowę sprzedali.

— Owczarz, wysłuchawszy, jak gospodyni wyprawia Magdę odezwał się:

— Niedługo widać kończy się u was i moje panowanie. Po krowie Magda, po Magdzie ja.

— Iii... ty Maćku możesz tu siedzieć przerwała gspodyni. — Przy koniach zawdy musi ktoś być, a choćbyśmy ci jednego roku zasług nie dali, to odbierzesz se w drugim. Z Magdą zaś co innego. Ona młoda, jej dopiero na świat, więc po co ma usychać w biedzie.

— Jużci prawda, potwierdził Owczarz po namyśle. — Nawet dobrzyśta ludzie, że w takim zmartwieniu pomyśleliśta najpierw o tem, żeby nie psuć losu dziewczynie.

Slimak milczał, podziwiając rozum żony, która od razu zrozumiała, że już Magda nie ma co u nich robić. Zarazem go strach wziął na myśl, że tak prędko rozprzęga się ich gospodarstwo. Całe lata pracowali na dziewuchę i trzecią krowę, a jeden dzień wystarczył, ażeby obie wygnać z domu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ny rabuś mniejszą karę 4 miesięcznego więzienia.

* **Królewiec.** Czeladnik piekarski Otton Kirsch z Cyntów rzucił się na piławskiej kolei na tutejszym żelaznym moście przed nadjeżdżającą lokomotywę, która mu oderwała głowę, nogę i oba ramiona.

* **Brodnica.** Z powodu panującej pomiędzy dziećmi szkarlatyny odroczono naukę w tutejszej szkole miejskiej aż do 21-go sierpnia.

* **Brodnica.** Sprzęt żyta w tutejszym powiecie został ukończony. Zbiór wynosi jednę czwartą, a nawet jednę piątą żniw przeszłorocznych. Także sprzęt roślin okopowych będzie mniejszy z powodu panującej suszy. Jęczmień i owies za to, chociaż źdźbła nie są wysokie, zapowiada lepszy sprzęt.

* **Sztum.** Sejmik powiatowy przejął gwarancyą za bezprocentową pożyczkę 180 tys. mk. na zakupno zasiewów. — Dozórca więzienny S., podejrzany o stosunki z kobietami uwięzionemi, został aresztowany i w kajdanach odstawiony do Elbląga.

* **Gdańsk.** W piątek w nocy wybuchł pożar w królewskich warsztatach artyleryjskich. Spaliły się stolarnia, warsztat siodlarski i wielkie zapasy przyborów wojennych. Ogień ugaszono dopiero nad ranem. — Maszynista kolejowy O. Raube zastrzelił się w swej altanie. Aby być pewnym śmierci, zarzucił sobie jeszcze stryczek na szyję, przywiązany do krawędzi. — Izba karna skazała pobórcę podatków Stamma na 3 miesiące więzienia za sprzeniewierzenie powierzonych mu pieniędzy.

* **Z Swieckiego.** Prezydent rejencyjny podaje do publicznej wiadomości bohaterski czyn parobka Dymarkowskiego z Pruszcza, który 24 marca b. r. z narażeniem własnego życia wyratował troje dzieci od utonięcia. Oprócz tego wyznaczył Dymarkowskiemu 15 mk. nagrody.

* **Prabuty.** Podoficer Jaekel z 5 pułku kirasyerów skazany został za pobicie piekarza Metschulat'a na 60 mk. kary, a weterynarz wojskowy Hitze za pobicie pewnej praczki na 15 mk. kary. — Aresztowano tu zegarmistrza Lasersteina pod zarzutem, iż dopuścił się zbrodni przeciw moralności na dziecku szkolnem.

* **Chojnice.** Byłego adwokata i notaryusza Wilutzkiego z Złotowa, którego tutejsza izba karna za naruszenie cudzego grosza ukarała 10 latami więzienia, przeprowadzono ztąd do centralnego więzienia w Plötzensee pod Berlinem.

* **Szprudowo** pod Gniewem. W nocy z 2. na 3. bm. skradziono najemnikom p. Wojciechowskiego wszystkie ubrania tak, iż pozostali o samej koszuli. Oprócz tego i koza znikła bez śladu. Miłosierni ludzie przyodziali od biedy okradzionych. Uwiadomiono o tem żandarmeryę, która dotychczas złodziei wyśledzić nie zdołała.

* **Pelplin.** Najprzew. ks. Biskup odjechał w piątek wieczorem, aby wizytę złożyć księciu Biskupowi wrocławskiemu, ks. Kardynałowi Jerzemu Koppowi, który obecnie bawi w letniej rezydencyi, w Johannisbergu.

* **Chełmno.** Kupczyk Weinberg z Gdańska pochodzący, skradł swemu pryncypałowi 300 m., a kiedy się kradzież wydała, usiłował sobie życie odebrać; w tym celu wypalił do siebie 4 razy z rewolweru, lecz chybił, dopiero piątym wystrzałem lekko się zadrasnął, poczem mu rewolwer odebrano. Ze skradzionej kwoty znaleziono jeszcze 200 m. przechowane w piecu.

* **Toruń.** Rewizya u redaktora »Gaz. Toruńskiej« pana Brejskiego, odbyła się w środę po południu w czasie gdy pana B. nie było w domu. Pan B. wróciwszy około godziny szóstej wieczorem do domu, znalazł drzwi od swojej pracowni otwarte; otwarto również wszystkie zamknięte skrytki, poprzewracano papiery. Szukano podobno rękopisu korespondencyi »Ze wsi«, omawiającej sprawę gimnazyastów oskarżonych o udział w tajnem stowarzyszeniu. Oczywiście rękopisu nie znaleziono, gdyż wszystkie redakcye zaraz po użyciu rękopisy niszczą. — Nakładem p. S. Buszczyńskiego w Toruniu wyszedł znowu nowy nakład elementarza pod tytułem: »Toruński elementarz Polski«. Elementarz ten obejmuje 20 stron druku na dobrym papierze z rycinami, oprawny w tekturę. Elementarz ten zawiera wszystkie prawidła czytania, pisania itd., w takiej krótkiej i zwięzłej formie, iż dziecko umiejące czytać po niemiecku jest w stanie w krótkim czasie samo i o własnej mocy nauczyć się czytać i pisać po polsku. Do tego nadzwyczaj niska cena elementarza powinna zachęcić i najuboższych do kupienia dzieciom swoim tego podręcznika. Elementarz ten kosztuje 10 fen. z przesyłką 15 fen.

* **Toruń.** Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie oficer Preuss z 15 pułku artyleryi fortecznej. Przyczyna samobójstwa nieznana. — Władza wojskowa ściga rekruta Fryca Kruwschie z 21 pułku piechoty, który zbiegł i dotychczas się gdzieś ukrywa.

* **Poznań.** P. Mateusz Nowicki z Małych Garbar, handlarz ryb, otrzymał według »Oręd« od policyi nakaz, żeby swe imię na tablicy u woza wypisał po niemiecku. P. Nowicki, który od lat 20 miał tę tablicę z wypisanem po polsku imieniem, nie uląkł się i zamierzał udać się na drogę sądową. Policya nie chcąc narazić się na przegranie sprawy, cofnęła swój nakaz. P. Norwicki ma przynajmniej to zadosyćuczynienie, że imienia swego zniemczyć nie pozwolił.

* **Bytom.** O nowym wypadku na granicy donoszą z Mysłowic, co następuje: Ubiegłego poniedziałku kąpało się w Przemszy dwóch podmistrzów mularskich z Mysłowic. Naraz wyskoczył z krzaków nadbrzeżnych kozak i zmusił kąpiących się do przejścia na stronę rosyjską. Tam ich aresztował i odprowadził do Modrzejowa. Aresztowani mieli zapłacić po 5 rubli kary; ponieważ jednak nie mieli przy sobie pieniędzy, uwiadomili o tym wypadku swego majstra w Mysłowicach. Ten przyszedłszy do Modrzejowa karę żądaną zapłacił. Mularzy następnie uwolniono. Zamierzają oni do wyższej władzy założyć protest, ponieważ rzeczka Przemsza jest terenem neutralnym.

* **Berlin.** Zabójstwo zostało popełnione w piątek po południu przy ulicy Görlitzerufer nr. 6 wśród następujących okoliczności: W domu oznaczonym mieszkał robotnik Schulz, nałogowy pijak, który już chorował na delirium. Niedosvé, że pijak nic nie zarabiał lecz katował jeszcze żonę, która szyciem zazabiała na utrzymanie rodziny, za to, że nie chciała mu dawać pieniędzy na wódkę. W piątek południu usłyszeli sąsiedzi rozpaczliwe wołanie żony pijaka o pomoc. Najpierwszy podążył na ratunek kobiecie robotnik Dreher, który porwawszy stołka uderzył nim pastwiącego się nad kobietą Schulza w głowę. Uderzony upadł natychmiast na ziemię. Zabrano go potem do lazaretu, gdzie umarł z powodu rozbicia czaszki. Drehera aresztowano za zabójstwo.

* **Westfalia.** W Baukau przy Herne odprawił OO. Franciszkanie Misyę św. i to od 14 do 21 lipca dla Niemców, a od 21 do 28 lipca dla Polaków. Dla Niemców pracowało 4 Ojców, dla Polaków 6. Udział w misyi był dosyć liczny, a przy końcu Misyi polskiej okazał się kościół za mały, to też kazanie i błogosławieństwo odbyć się musiały na dziedzińcu kościelnym. Przewodniczył Misyi O. Alfons. Księżom misyonarzom oraz ks. rektorowi Beckerowi i ks. wikaremu Humpertowi, za których staraniem Misya odprawioną została, składamy staropolskie Bóg zapłać!

* **W Chinach** nie jest wprawdzie wielożeństwo formalnie zaprowadzone, wolno jednakowoż mężom, którzy ze swej prawowitej małżonki nie są zupełnie zadowoleni, przybrać sobie dla wyręczenia pierwszej jeszcze drugą żonę. Jeneralny kontroler chińskiaj kolei Lu-Hau nazwiskiem Tsony Lien, który bawił także dłuższy czas w Europie i poznał tutejsze stósunki, opisuje w piśmie zatytułowanem »Istotne Chiny« tamtejsze stósunki małżeńskie. Jeżeli małżeństwo pozostaje bezdzietnem, prawo chińskie dozwala mężowi liczącemu już lat 40, przybrać sobie drugą żonę, niejako żonę z lewej ręki. Do wyszukania takiej żony pomocną mu nawet jest jego prawa żona. W domowem pożyciu pozostaje naturalnie ta druga żona wobec pierwszej zawsze czemś podrzędnem, przynajmniej co do zawiadowanie sprawami domowemi. Gdy ta druga żona zostanie matką, natenczas żona prawa jest jej w pielęgnowaniu i wychowaniu dziecka pomocną i podziela radość męża, że doszedł do potomstwa. Dziecko to względnie dzieci, staje się naturalnie prawowitymi spadkobiercami ojca. Jeżeli pierwsza żona umrze, natenczas wstępuje zwykle żona z lewej ręki całkowicie w jej prawa. Ze zwyczaju tego wnosić by można. że kobiety chińskie są zgodniejsze niż ich koleżanki w Europie.

Na sierpień i wrzesień

można teraz zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Przedpłata wynosi na te dwa miesiące 67 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 83 fen.

Prosimy o liczne zapisywanie Gazety na te dwa miesiące, zwłaszcza tych Czytelników, którzy niby dla braku czasu dotąd na ten kwartał Gazety nie mają.

Rozmaitości.

Niezwykła olbrzymka. W Ameryce północnej w stanie Misuri znajduje się mała mieścina Horin. W miasteczku tem urodziła się i żyje miss Ella Ewing, słusznie nazwana najwyższą kobietą na świecie, wzrost jej bowiem wynosi 8 stóp 4 cale. Do lat dziesięciu panna Ewing była wzrostu normalnego, poczem nagle podrosła, że wzrost jej wynosił 6 stóp 9 cali. Rodzice Elli, ludzie biedni, nie mogli wydawać dużo na potrzeby swej córki, więc biedna olbrzymka sypiała na wąskiem i krótkiem łóżku, siadała na niewygodnych bo za niskich dla niej krzesłach i ciągle uderzała głową o sufit lub o belkę we drzwiach. Dopiero skończyła się jej bieda, gdy dorósłszy do 8 stóp, spotkała agenta jednego z cyrków, który jej zaproponował jazdę po Ameryce i Europie na korzystnych warunkach. Zebrawszy pokaźną sumę, zbudowała sobie w rodzinnem mieście domek, stósowny do wzrostu. Pokoje w tym domu mają wysokości 15 stóp, drzwi 10 stóp, okna po 3 stopy. A i meble są tam niemałe. Stół ma 4 i pół stopy wysokości, łóżko 9 i pół stóp długości, inne sprzęty również są odpowiednich rozmiarów. Panna Ewing nie jest jeszcze pełnoletnią i ogromnie boi się urosnąć.

Dawniejszy włoski prezydent ministrów Crispi, o którym donosiliśmy już, że ciężko zaniemógł, jest podobno blizkim śmierci. Za pośrednictwem pewnego prałata, krewnego zięcia Crispiego, starano się na chorego wpłynąć, aby przygotował się na śmierć podług przepisów Kościoła katolickiego, do którego Crispi przynajmniej z imienia należy. Tymczasem córka jego księżna Linguagiossa odmówiła przyjęcie tej przysługi, czyli, mówiąc innemi słowy, Crispi nie chce przygotować się na śmierć po katolicku.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 3 sierpnia Miejski targ na bydło. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi.) Na sprzedaż wystawiono: 3786 sztuk bydła rogatego, 1742 cieląt, 16258 skopów, 77000 świń. Płacono za 50 kg.: za woły najpiękniejsze 63—66 m., piękne 57—62 m., średnie 53—55 m., poślednie 50—51 m.; buhaje najpiękniejsze 59—63 m. piękne — m., średnie 54—58 m., poślednie 46—50.; tłuste jałowice i krowy najpiękniejsze 43—45 m., piękne 50-51 m., średnie 44—58 m., poślednie 38—42 m.; cielęta najpiękniejsze 66—69 m., piękne 00—00 m., średnie 59—64 m., poślednie 56—59 m; skopy najpiękniejsze 63—66 m, piękne 58—62 m, średnie 54—56 m. poślednie — — świnie 20 proc. tary) piękne do 59, średnie 53—54 poślednie 53—55.

Karczma

w Tomaszkowie, murowana, z budynkami gospodarczemi, do tego włóka gruntu, jest z powodu choroby zaraz **na sprzedaż.** Karczma jest do nabycia z rolą, lub bez, także z częścią roli.

J. Bastkowski
w Tomaszkowie.

1 izba osobna i 2 izby wspolne są od 1-go października do wynajęcia. Zgłosić się do **Siostrów Schlicht** w ulicy Strzeleckiej (Jägerstr.) nr. 3.

Polecam:

Lokomobile,
Parowe młockarnie,
Motory gazowe i petrolejcwe
Acetylowe aparaty gazowe i urządzenia.
Drylowniki »Torunie«,
Toruńskie siewniki, szerokie »Universal« i do siania koniczyny,
Maszyny do czyszczenia zboża
Wialnie z wentylacyą i bez,
Młockarnie z cepami i sztyftami,
Młockarnie do prostej słomy,
Młockarnie szerokie do gładkiej słomy,
Maneże (Göpel) prędko i lekko idące,
Śrutowniki z kamieniem i walcem, ręczne, konne i parowe,
Kultywatory różnej wielkości,
Walce 1, 2 i 3-częściowe,
Brony do przestawiania na kółkach,
Pługi 1, 2, 3 i 4 skibowe,
Radła do kartofli,
Maszyny do gatunkowania kartofli,
Parowniki do kartofli we wszelkich wielkościach,
Maszyny do sieczenia różnej wielkości,
Warszawska „Żmijka“, wialnia.
Wyłączna sprzedaż na Wschodnie Prusy.

F. Klodzinski, Olsztyn,
ulica Jakóba 5,
Handel i skład maszyn rolniczych.

Dominium ● Prajłowo ●
przy Wartemborku poszukuje dzierzawcy sadu owocowego.

Tapety,

Farby gotowe do malowania, fyrnysy, laki, pendzle, szablony poleca bardzo tanio

E. Kunigk,
Olsztyn, ulica Prosta 33.

Uczni

chcących się wyuczyć **kowalstwa** i **stelmachstwa** jako i

czeladnia kowalskiego

przyjmie zaraz lub później

G. Reitzug,
fabryka powozów, Olsztyn
ul. Lipsztacka 23.

Dobrowolna sprzedaż.

Resztę posiadłości leśnej, około 180 mórg, posiedziciela **Küntzel w Purdzie** zamierzam w całości lub w parcelach sprzedać. Termin sprzedaży wyznaczyłem na **poniedziałek, 12 sierpnia przed poł. o 10-tej** na miejscu, na który mających chęć kupna niniejszym zapraszam.

A. FROESE, Olsztyn,
ul. Ogrodowa nr. 3.

Szanownej Publiczności **Olsztyna i okolicy** pozwalam sobie uprzejmie donieść, że na

Górnym Przedmieściu nr. 16

otworzyłem obok składu cygar pana Dziedziek

handel towarów kolonialnych,
●●● *materyalnych i delikatesów.* ●●●

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Za rzetelną usługą zaręczam.

Z wysokim szacunkiem

Maks Burneleit,
kupiec.

Na

przyjęcia do Komunii św.

poleca wielki wybór

Książek do nabożeństwa

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej.“

Hermann Kahlau,

Wartembork, ulica Ludwki (Louisenstr.) 90.

Zakład dla prac technicznych zębowych.

☞ **Zęby sztyftowe, czyszczenie zębów, uśmierzenie bólu nerwowego, operacye zębów bez bólu.**

Sztuczne zęby kauczukowe od **2 m.** za ząb, kompozycyjnymi płytami metalowemi (trwalsze) za ząb od **3 m.**

Plomby różnego rodzaju od 1 m.

Wszelkie reperacye przy sztucznych zębach wykonuje się prędko i rzetelnie.

Paweł Hirshbeg, Olsztyn,

hurtowny handel win i cygar,
●●●●● *ulica Warszawska 67,* ●●●●●
poleca ze swych starych zapasów składowych:

Wina z beczki:							
Barcelonę fason	za	litr	1,00	Mrk.	przy 5 litr	0.90	Mrk.
Samos wybór	-	-	1,10	-	- -	1,00	-
Węgrzyn fason	-	-	1,10	-	- -	1,00	-
Lakrime Christi (Malaga)	-	-	1,60	-	- -	1,50	-
Biały Portwein Taragona	-	-	1,50	-	- -	1,40	-
Czerwony -	-	-	1,50	-	- -	1.40	-
Najlepszy biały Portwein Oporto			2,00	-	- -	1,90	-
Najlepszy czerwony -		- -	2,20	-	- -	2,10	-
Cap Sherry	-	-	1,80	-	- -	1,70	-
Słodkie górno-węgierskie	-	-	1,70	-	- -	1,60	-
Słodkie górno-węgierskie wino deserowe i medycynalne		-	2,20	-	- -	2,10	-
Wytrawne górno-węgierskie		-	1,70	-	- -	1,60	-
Afrykański muskat	-	-	2,00	-	- -	1,90	-
Wino Vermouth	-	-	1,60	-	- -	1,50	-
Wino Vermouth di Torino		-	2,00	-	- -	1,90	-
Wina czerwone.							
1896-go Medoc Moulis	-	-	1,50	-	- -	1,40	-
1895-go Valeygrae	-	-	1,60	-	- -	1,50	-
1895-ger Vöslauer Schlossberg		-	1,80	-	- -	1,70	-
Rum do grogu.							
Jam. rum M. Prussia I	-	-	1,50	-	- -	1,40	-
- - - - - II	-	-	1,80	-	- -	1,70	-
- - - - - III	-	-	2,00	-	- -	1,90	-

Specyalny cennik win we flaszkach przesyłam bezpłatnie i franko.

Dwa gonne psy
ma zaraz na sprzedaż
Jakób Dreyer
w Wójtowie (Fittichsdorf).

Znakomite

palone kawy

pod gwarancyą za czysty smak funt od 80 fen. poleca

P. Hirschberg,
Olsztyn, ul. Warszawska 67.

Jako najlepszy podarek polecamy

Podręcznik do domowej nauki Religii św. rzymsko-katolickiej.

Krótko. Czytanie. Łatwo.
Historya św. Katechizm.
Całkowicie, Pieśni. Tanio.

Cena 50 fen.
(już w oprawie) a 60 fen. z przesyłką pod opaską.
Nabyć można w Ekspedycyi Gazety Olsztyńskiej w Olsztynie (Allenstein).

Niech żyje!

Najlepszy toast polski
zawierający **198 przemówień** na rozmaite uroczystości wraz z wskazówkami dla mówców.
Za **70 fen.** przesyła franko
„KATOLIK“, Bytom G.-S.
(Beuthen O.-S.)

Czeladników krawieckich
przyjmie zaraz na stałą i korzystną pracę

Rudolf Klein
w Wartemborku.

Losy

królewskiego ogrodu zoologicznego (Königsberger Thiergarten-Lottorie) są teraz do nabycia w ekspedycyi „Gazety Olsztyńskiej.“ Ciągnienie dnia 12 października. Cena losu **1 markę.**

Świece

do ofiar poleca bardzo tanio

E. Kunigk,
ulica Prosta 33.

Sprzedaż drzewa.

We wtorek, 13 sierpnia przed poł. o 11-tej w Purdzie drzewo na pożytki z obwodów Scheufelsdorf, Bartółty, Mazuchy i Graszki, jako i drzewo na opał wedle zapasu i zapotrzebowania.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)